Polak Sumienny

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

pismo codzienne Ner 122

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

SRODA dnia 27 Kwietnia 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

z dnia 26 Kwietnia roku bieżącego.

IZBA POSELSKA

Po sprawdzeniu listy obecności, Marszałek zagajając posiedzenie uwiadomił Reprezentantów:

1. Że projekt na posiedzeniu d. 23 b. m. przez Izbę Poselską przyjęty na dniu 25 t. m. sankcją Senatu zyskał.

2. Że Poseł Modliński złożył do laski projekt wystawienia pomnika sławnéj bitwy pod Grochowem, i uwiecznienia pamiątki d. 3 Maja.

3. Że Reprezentanci Moszkowski i Tymowski uczynili wniosek aby na wakujące miejsce deputowanego z miasta Kalisza nowy sejmik nakazany został. (Dwa powyższe projekta odesłane do Kom: sejm:)

4. Że życzeniem jest Rządu Narodowego aby Reprezentanci z Województwa Sandomierskiego Deskur i Baczyński udali się do tegoż Województwa, w celu zrealizowania zaległości fiskalnych ciążących na obywatelach tamecznych, i obmyślenia środków do ściągnięcia rzeczonych zaległości najwłaściwszych. (Izba po stósownéj dyskussji wniosek Rządu Narodowego uchyliła.)

Następnie Poseł Jan Hr: Ledochowski zabrał głos w ten sposób:

„Nie bez zadziwienia czytałem w Dziennikach „francuzkich że na uczcie danéj dla posłanników „Polskich w Paryżu znajdował się Adam Gurowski „jako jeden z Ajentów dyplomatycznych Rządu na„szego. Wiadomość ta równie jak nikczemny arty„kuł w Dzienniku *Globe* z podpisem A. G. umieszczo„ny, malujący najczarniejszemi farbami powstanie „Narodu polskiego, przejęły mię oburzeniem. — Nie „można ani na chwilę powątpiewać iż ta podła baz„granina nie jest utworem obywatela Adama Gu„rowskiego, nosi ona piętno przewrotnych tego czło„wieka zamiarów. — Zapytuję się obecnego tu Mi„nistra S. Z. czy Pan Ad: Gur: jest w rzeczy saméj „naszym Ajentem dyplomatycznym w Paryżu, za ja„kiego tam chce być uważany?

„Wiadomo jest wszystkim że obywatel A. G. wo„statnich dniach Lutego opuszczając Warszawę wy„rzekł: „niezadługo chorągwie Dybicza na wieżach „Warszawy powiewać będą"!!! Wielki ten patryota „dopełnił przyrzeczeń swoich, uniosł bogi domo„we nad brzegi Sekwany! ale z eskortą 3000 złp. „Byćże to może aby rząd takiego człowieka zaufa„niem swoim zaszczycał? zapytuję się poraz drugi „Ministra S. Z."

Minister Spraw Zagran: odpowiedział „P. A. G. jadąc za własnemi interessami do Paryża, podał do Rządu prośbę aby przez niego przesłać depesze do posłanników naszych przy dworze francuzkim. Rząd Narodowy zezwolił na to żądanie, lecz bynajmniéj nie dał P. A. G. żadnych instrukcji, któremi agenci dyplomatyczni zwykle są opatrzeni. Co do artykułu umieszczonego w Globie, ten jako bezimienny sądze iż nie może być wprost Panu A. G. przypisywany."

Poseł Hr. Jan Ledochowski Odwołuję się do własnego przekonania Ministra S. Z. czy art: z podpisem A. G. w Dzien: *Globe* umieszczony jest lub nie jest płodem P. A. G. Znamy pióro tego, co najnikczemniejszemi paszkwilami zapełniał kolumny Dziennika *Nowa Polska*, co pragnął rozdwoić umysły Polaków, wskrzesić nieznany na ziemi naszéj terroryzm, pozbawić Rząd i Reprezentantów zaufania ludu, téj najpierwszéj rękojmi spokojności i dobra powszechnego. Żądam aby wydział dyplomatyczny urzędownie oświadczył iż A. G. nie jest bynajmniéj posłannikiem naszym w Paryżu. Hańba dla nas, hańba dla Rządu jeżeli ludzie z takim charakterem będą grać rolę Reprezentantów Narodu Polskiego w obliczu Dworów Europy.

Radca Stanu Mar: Wielopolski oświadczył w imieniu wydziału dyplomat: iż nie ma potrzeby czynić urzędowego oświadczenia względem P. A. G. zwła-

szcza że pisma peryodyczne dyskussją w téj materji całkowicie zamieszczą.

Poseł Swidziński „Wyrzekliśmy w obliczu Monarchów i ludów Europy że po wyjarzmieniu się z pod przemocy Cesarza Rossyj, zaprowadzimy w kraju naszym rząd Monarchiczno-konstytucyjny; uczyniliśmy to zastrzeżenie że w czasie teraźniejszego bezkrólewia Rząd tymczasowy, form monarchicznych ściśle przestrzegać będzie i nikomu ich przekroczyć niedozwoli. Niedopuścimy aby Władzcy ludów powiedzieli iż przyjęta przez nas zasada jest tylko czczą formułą, że nie mieliśmy nigdy chęci jéj wykonania."

Dep: Krysiński zupełnie zgadzał się w zdaniu z P. Swidzińskim między innemi tak się wyraził: „nieprzyjaciele nasi pod rozmaitemi postaciami się ukazujący, dowodzą że rewolucja nasza dąży do wywrócenia zasad towarzyskich, usuniemy najmniejszą w téj mierze wątpliwość, niech wie Europa że nieuganiamy się za łudzącemi utopiami, ale tylko za niepodległością i zapewnieniem sobie rozsądnéj wolności.

Poseł Wężyk czynił wyrzuty Kom: Sejm:, że nie wygotowały dotąd projektu do prawa powściągającego nadużycia wolności druku.

Dep. Wołowski oświadczył w imieniu Komissji, że projekt do prawa powściągającego nadużycia wolności druku, dopóty wniesionym pod rozwagę Izby nie będzie i być nie może, dopóki instytucja sądów przysięgłych naprowadzona nie zostanie.

Poseł Jasiński: „Obywatel Adam Gurowski brał pieniądze równie od Lubeckiego jak od Rządu teraźniejszego... znany jego charakter... Zrobił się dla tego ambassadorem naszym w Paryżu aby przynajmniéj zjeść dobry objad w téj Stolicy Francji."

Poseł Jan Hr. Ledóchowski przypomniał Ministrowi Skarbu, że z urzędu jest odpowiedzialnym za 3,000 złp., które Rząd Gurowskiemu na podróż do Paryża przeznaczył.

W dalszym ciągu obrad toczyła się dyskussja względem Komitetu przeznaczonego do przejrzenia papierów dyplomatycznych. Komitet ten złożony z Posłów: Jana Ledóchowskiego, Konstantego Swidzińskiego i Kalixta Morozewicza, wyznaczony został przez Prezydującego w Kom: Sej: Senatora Miączyńskiego. Dep. Krysiński i Szaniecki, stanęli w oppozycji przeciwko temu wyborowi, żądając, aby Izba sama obrała Komitet wspomniony.

Marszałek oświadczył, że Komitet ten jest dostatecznie upoważniony dopóki nowa uchwała nie zapadnie, czy ma być 4ta Kom: Sej: ustanowiona, czyli też nie?

Następnie Marszałek oświadczając Izbie, że z porządku dziennego zajmować się będzie roztrząsaniem projektu (patrz Nro 119 Pol: Sum:) zapewniającego *pomoc i opiekę* Rodakom naszym Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, przemówił jak następuje:

„Szczęśliwym dla nas i chlubnym wypadkiem: powstała Litwa, powstały ziemie ruskie, nim nawet ducha ich mieszkańców wywołały do życia bratnie hufców naszych okrzyki, nim się o ich uszy obił szczęk zwycięzkiego oręża naszego. Posłuży to światu za dowód, że jedno i toż samo czucie ożywia wszystkich plemienników naszych nad Wisłą i nad Dnieprem, że jedna myśl czynami ich kieruje, jeden cel, do którego dążą; a tą myślą, tym celem, jest wywalczenie niepodległości, bytu politycznego dla naszéj Ojczyzny. Uznał tę prawdę w sumieniu swojém nieprawy Polski dzierżyciel; czuł, że na gwałt nie ma przedawnienia; pewnym był, że wybić się muszą przemocą i podstępem zagrabione przez przodków jego kraje; i sam w okrutnym Ukazie z d. 3 Kwietnia przeciw braciom naszym wymierzonym; wyznaje, iż się spodziewał, że jarzmo włoczone zechcą z siebie zrzucić. Był to głos sumienia, któremu zaślepienie dumy i rospaczy nakazało milczenie; lecz czyliż dla tego mamy spokojnie na to poglądać, aby jego poddani stawali się współ-sprawcami srogości swego Samowładcy? Jeżeli się tego dopuszczą, niech na nich samych spadną skutki ich podłéj uległości i ślepego posłuszeństwa despocie. Gdybyśmy na to wzgląd miéć chcieli, że oni prawego swego Monarchy wypełniają rozkazy, tobyśmy i z najezdniczemi zastępami krwawych walk staczać nie powinni, gdyż i te także nie dowolnie na śmierć się narażają, nie z własnéj woli naszę nachodzą ziemię. Lecz gdy tych wytępiać jest naszym obowiązkiem, równym jest obowiązkiem od zemsty, obawą podobnéjże zemsty zasłaniać sprawie odrodzenia Ojczyzny poświęcających się współ-rodaków naszych, czy oni są wielkiéj czy małéj Polski, czy Litwy, czy ziem ruskich, mieszkańcami; bo wszyscy bez różnicy byli Polakami w przeszłych i będą nimi w przyszłych pokoleniach. W tym to celu jako tarczę zasłaniającą od prześladowań braci naszych; przedstawią wam Komissje Sejmowe projekt do prawa, i dokładniéj potrzebę jego wykażą niżeli jabym to uczynić zdołał. Prawo odwetu zasadza się na prawie Narodów. O ile ten projekt pod rozbiór wasz Szan: Reprezentanci oddany, jest ważny, o ile na dalsze losy ojczyzny naszéj wpływa, światło wasze najlépiéj to osądzi. Z głęboką więc uwagą przystąpmy do dzieła, a przy objawieniu myśli naszych szczególniéj na to miejmy baczenie, iż w tym przedmiocie ścisły z polityką związek mającym, każdy wyraz jako rozwinięciu dyplomatyków ulegać mający nim z ust wyjdzie, pilnie ważony być winien."

(Dokończenie jutro.)

IZBA SENATORSKA I IZBA POSELSKA.

Na wniosek Rządu Narodowego przez Ministra S. W. i P. uczyniony i po wysłuchaniu Kommissjów sejmowych:

Zważywszy: że nieurodzaj jakim niektóre okolice Królestwa dotknięte zostały, klęski wojenne jakich w części przez wtargnięcie nieprzyjaciela doznały, i zebranie w różnych punktach znacznéj siły zbrojnéj Narodowéj, wyczerpały zapasy, owoc ostatnich zbiorów;

Zważywszy, że tym sposobem mieszkańcy tych okolic a szczególniéj włościanie i właściciele mniejszych posiadłości potrzebują zasiłku do uskutecznienia siewów i zapewnienia żywności do nowych zbiorów; uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art: 1. Rząd Narodowy upoważnionym zostaje do otworzenia Kommissji Rządowéj S. W. i P. dodatkowego kredytu w summie ogólnéj 1,000,000 złp. z któréj w listach zastawnych 900,000, a 100,000 w gotowiźnie, przeznaczonego na zakupienie zboża końcem wsparcia mieszkańców w Województwach potrzebujących zasiłku do wyżywienia i uskutecznienia tego.

Art. 2. Sposób w jaki udzielenie zasiłku i zwrot summ przez skarb publiczny zaliczonych zarządzony być może, przepisze Rząd Narodowy.

Art: 3. Wykonanie niniejszéj uchwały poleca się Rządowi Narodowemu.

Niniejszą Uchwałę po daniu jéj przez Izbę Senatorską i Izbę Poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w Dzienniku Praw, oraz przesłać do Senatu, Kommissji Rządowych i wszystkich władz krajowych; a w szczególności zalecamy Kommissyj Rządowéj sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.

Dan w Warszawie d. 25 Kwietnia 1831

Prezydujący w Senacie (pod) *Miączyński* W.
Mar: Izby Poselsk: (pod) Wł. Hr. *Ostrowski*.
Za Sekretarza Senatu (pod *Buczyński*.
Sekretarz J. P. Xaw: *Czarnocki* Dep:

Rada ogólna lekarska, tudzież Komitet centralny zdowia, — do wszystkich Lekarzy i Aptekarzy.

Z widoków troskliwości o zdrowie mieszkańców, i z uwagi, że wszelkie choroby zaraźliwe, najpierwéj w klassach ubogich się okazują, i u tychże najjadowiciéj działają, Kommissja Rz. S. W. i P., na przełożenie przez Radę ogólną lekarską wspólnie z komitetem centralnym zdrowia, uczynione, przeznaczyła fundusz, z którego lekarstwa dla prawdziwie ubogich, a na cholerę morbus lub typhus cierpiących dostarczane będą.

Rada ogólna lekarska i Komitet centralny zdrowia podając to dobrodziejstwo Rządu, do wiadomości Panów Lekarzy i Aptekarzy, niewątpliwą mają pewność, iż pierwsi najmocniéj baczyć będą, aby takowe dobrodziejstwo, ściśle i skrupulatnie, w granicach swego przeznaczenia, udzielaném było, i że ztąd żadne nadużycie nie będzie miało miejsca.

Co do drugich zaś również są pewne Rada ogólna i Komitet centralny zdrowia: iż Panowie Aptekarze śpieszném expedjowaniem recept, na których stan ubóstwa, i rodzaj jednéj z chorób wyżéj wykazanych zobaczą, tém rychléj zajmować się będą, że im jest wiadomo jak wiele na prędkim ratunku zależy, i że należytość z funduszu już gotowego, niezwłocznie zaspokojoną mieć będą.

w Warszawie dnia 25 Kwietnia 1831 r.

Prezes Rady ogólnéj lekarskiéj	Prezes Komitetu centralnego zdrowia
Brandt.	*Dr. Malcz.*

Zdaje się, że P. Bruno Hr. Kiciński, umieszczając w Polaku Sumiennym z dnia 23 Kwietnia r. b. artykuł pod tytułem: „Nie zapominajmy się" nic innego jak tylko dobro ogólne, musiał mieć na celu. Piękny cel, szlachetny cel, godny prawego obywatela. Dziwi mnie jednak, że P. Hrabia występując jako surowy sędzia działań ludzkich, nie oparł od razu wyroku swego na rzeczywistéj prawdzie, ale ją w tenczas tylko w całém świetle wykryć postanowił, gdyby głos jego, stał się głosem wołającego na puszczy.

Nie chcąc zatém, aby dobro ogólne, to święte dobro, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, przez spóźnione wykrycie prawdy, na uszczerbek było narażane, troskliwy oraz o honor miłego sercu memu sternika, którego P. Hrabia w artykule swoim uszczypliwie dotknąłeś; mam zaszczyt uprzejmie upraszać P. Hr., abyś osoby owe niezdatne, krewnego, kuzyna i guwernera, do składu Komissji Oświecenia powołane, rychle imiennie wymienić i poczynione im zarzuty dowodami poprzeć raczył.

Henryk *Jakubowski*
Kandydat Filologji, Magister obojga prawa, b. Ur. K. R. S. W. i P. a teraz Sek. Jlny Wyd. Wych. w K. R. W. R. i O. P.

Na nieszczęście nasze, lubo pozbyliśmy się przez rewolucją rządu despotycznego, jednak pozostała nam puścizna jego w zasadach, które dają się nawet spostrzegać w podrzędnych urzędnikach, i tak: Urząd Municypalny M. S. W. przed kilką dniami wydzierżawił z wolnéj ręki, kamienicę, do funduszu szpitala Śgo Ducha należącą, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście położoną, (któréj dzierżawcą poprzednim był Szymanowski b. adjunkt policji) bez ogłoszenia licy-

tacji, a nawet o konkurrencji nie uwiadomił lokatorów téj kamienicy, znaczniejszą jéj część dzierżawiących. Z ubolewaniem dowiadujemy się, że wydzierżawienie to uskutecznił urzędnik, który za dawnego rządu z korzyści na pożyczkach dawanych budującym się w Warszawie, zrobił majątek, a dziś jeszcze na urzędzie pozostaje. Niech pozostaje, ale niech pamięta, że dziś nie jest czas przed 29 Listopada. Nie czynimy tu zarzutu szanownemu Prezydentowi Węgrzeckiemu, bo nie można żądać od niego aby każdy interes zgłębił, ale prosimy Kommisyj S. W. aby jeżeli kontrakt o dom ten przjidzie pod jéj zatwierdzenie, do 8u dni wstrzymała takowe, dopóki interessanci nie zbiorą dowodów i nie przełożą swego zażalenia. *S. G.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Ostatnie numera znakomitszych Gazet Angielskich obejmują w sobie ważne artykuły względem sprawy Polski. Oto jest wyjątek z Gazety *Times*, dnia 11 Kwietnia. „Odebraliśmy z Paryża świetne nowiny o zwycięztwach otrzymanych przez walecznych Polaków, nad ich barbarzyńskiemi ciemięzcami. Ten szlachetny Naród, którego ducha, półwieku obcéj niewoli niezdołało przytłumić, którego patriotyzm i miłość wolności odparły przygniatający ich ogromny ciężar Rossyjskiéj potęgi, Naród ten wymógł nakoniec u losu zaręczenie swéj niepodległości. Będzież śmiał teraz Cesarz Mikołaj nazywać buntownikami tych, którzy mają tysiące i dziesiątki tysięcy jego żołnierzy jako zakładników dobrego obchodzenia się z każdym Polakiem? z jakąż radością cała Europa przyjmie te świetne nowiny!

Rewolucja Polska niemoże być podciągnioną pod kategorją buntu przeciw prawnéj władzy, nieobejmuje żadnych teorji republikanckich, żadnych jakobińskich gwałtów nie popełnia. Polacy powstali aby odżywić kraj swój z obcych barbarzyńców, aby znowu zawładnąć swoje pola i grody, zagrabione rozdziałem despotów ostatniego pokolenia. Ich sprawa jest bardzo zacna; i bronią jéj walecznem sercem.”

Uwaga. Na sejmie naszym uskarżano się, że w Anglji nie mają dosyć obszernego wyobrażenia o celach naszego powołania, i miano to za winę naszym ajentom, ten artykuł dowodzi przeciwnie, że Anglicy rozszerzają nawet nasze najobszerniejsze dotąd widoki.

Papiery rossyjskie spadły po dojściu ostatnich wiadomości; i taż gazeta powiada: że są w Londynie ajenci chcący zaciągnąć pożyczkę dla Rossji; ale że wątpi czy znajdą się teraz tak niebaczni kapitaliści, którzyby chcieli hazardować swoje majątki na tak niepewną hypotekę, jaka jest teraz rossyjska.

W Dzienniku Angielskim Globe czytamy: Jeżeli odezwa Jermołowa jest autentyczną, tedy uważać ją należy za dokument największéj wagi. Tém mniéj zaś o jéj autentyczności wątpimy, że Polacy rozwijając przedziwnie całą swoją odwagę i wytrwałość, przez równie zadziwiające umiarkowanie dalecy są od wszelkiego fałszowania i przesady, które pospolicie ludziom zostającym w położeniu krytycznem służą do zamnamienia siebie i drugich. Odezwa ta ma charakter wyraźnie Rossyjski i widać w niéj także charakter Jermołowa mocny i popędliwy, a tak niezmiernie trudny do znalezienia w wyższych dowódzcach Rossyjskich. Jermołów prawdziwy Rossyanin, a do tego dobry patryota i nieprzyjaciel wszelkiego wpływu obcego. Ciekawą o nim słyszeliśmy anegdotę. Będąc on niegdyś niższym) dowódzcą, gdy przybył do naczelnego wodza i zastał w jego przedpokoju cały sztab główny złożony z samychże prawie cudzoziemców, udając jakoby szukał dla siebie tłómacza pomiędzy nimi, rzekł: Panowie jeżeli przypadkiem znajduje się pomiędzy wami taki co umie po Rossyjsku prosiłbym go, aby raczył oznajmić naczelnemu wodzowi, że Jenerał Jermołów chce z nim mówić. W wspomnionéj odezwie są właśnie największe na to narzekania, że wszystkie niemal wyższe stopnie wojskowe w Rossyj zajęte są przez cudzoziemców. Globe załącza uwagę, że i teraz w wojnie przeciwko Polakom wszyscy prawie Jenerałowie Rossyjscy są Niemcy, jakoto: Diebitsch, Geismar, von Rosen, Pahlen, Sacken, Kreutz, Witt, Toll, Dillinghausen, Rüdiger, Würtemberg, Anrep, Neidhard, Gerstenzweig i t. d.

AUSTRYA.

Cesarz austryacki reskryptami swemi z d. 17 b. m. Hr. Giuley i Baronowi Frimont, oświadczył swoje podziękowanie i zadowolenie za przywrócenie spokojności w krajach włoskich; a Księcia Meternicha przy reskrypcie z d. 18 t. m. za użycie środków w tym celu, obdarzył orderem węgierskim Śgo Stefana z brylantami.

B E L G J A.

— Na Kongressie narodowym d. 10 Kwietnia P. Jottland odczytał zdanie sprawy względem projektu Pana Nothomb o przypuszczeniu cudzoziemców do wyższych stopni wojskowych.

Pan Wan de Weyer przekładając potrzebę dobrania Nacz: Wodza, któryby zewszech miar był godnym zaufania narodu, przy końcu swojego przymówienia wspomniał, że pierwsza rewolucja została zdradzoną przez 2ch cudzoziemców. W drugiem znowu przymówieniu sprzeciwił się temu iżby zostawiać wybór wodza Rządowi narodowemu. Potém zabrał głos P. Lebeau obstając silnie za przyznaniem téj attrybucji rządowi. Na poparcie swojego twierdzenia przywiódł mogący się wydarzyć przypadek śmierci Naczelnego Wodza w ciągu trwającéj wojny; czyliżby w tenczas rzekł, miały się zgromadzać Izby prawodawcze w tak gwałtownéj potrzebie? a w przypadku mianowania Naczelnym Wodzem cudzoziemca, trzebaż mu koniecznie przydawać pomocnika? Wszak tu nieidzie o równowagę Europejską, ani o handel, ale o narodowość. Jestto wojna o zasady, winniśmy więc przyjmować do naszych szeregów i uważać za braci wszystkich, którzy tylko mają z nami wspólne zasady, bez względu na to, czy oni są Anglicy, czy Francuzi, czy Niemcy. Większością głosów projekt zwrócono do sekcji centralnéj.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*